Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 21. Biała, dnia 20 maja 1928 r. Rok XI.

Od Redakcji.

Do wszystkich ttow. korespondentów!

Z powodu mnóstwa korespondencji, jakie Redakcja w ostatnich czasach ze wszystkich stron otrzymuje, nie jesteśmy je w stanie tak szybko, jakby tego potrzeba wymagała w naszem czasopiśmie umieszczać.

To niedomaganie, wynikłe ze szczupłej objętości naszej gazety usunąć na razie nie możemy.

Wszystkie korespondencje nadesłane nam, zostaną umieszczone w kolejny sposób, według daty i aktualności poruszanej sprawy.

Nie powinno to ttow. korespondentów zrażać, przeciwnie powinni dołożyć wszelkich sił, by „Wyzwolenie Społeczne" znalazło się w każdej izbie robotniczej i chłopskiej, a wtenczas przy zwiększonym nakładzie umożliwionem nam zostanie powiększenie gazety do 6 lub i 8 stronic objętości.

Do pracy więc Towarzysze!

Jednajcie nowych prenumeratorów i czytelników dla „Wyzwolenia Społecznego"!

Z Sejmu.

W bieżącym tygodniu między innemi sejmowa komisja budżetowa obradowała nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

W dyskusji nad tym budżetem wygłosił świetne przemówienie **tow. poseł dr. Lieberman**, który wystąpił przeciw nadmiernemu rozdęciu wydatków wojskowych.

Polska w obecnej fazie wydaje 40% całego budżetu na armję.

Zeszłoroczny budżet wojskowy został przekroczony o setki miljonów, lecz rząd mimoto nie raczył złożyć Sejmowi sprawozdania z przekroczenia tych wydatków.

Tow. poseł Lieberman domaga się wprowadzenia jednorocznej służby wojskowej.

W zakładach wojskowych, robotnicy zatrudnieni tamże są wyzyskiwani przez administrację, gdyż płace są tam niższe, aniżeli w prywatnych przedsiębiorstwach.

Tow. Lieberman stawia wniosek, aby stan pokojowy armji obniżyć o 28,5%, t. j. o 60 tysięcy żołnierzy.

Zaoszczędzonoby tym sposobem 96 miljonów złotych, które użyćby można było na zasiłki dla bezrobotnych, oraz na roboty publiczne, pozostałą jedną trzecią na powiększenie żołdu żołnierzy i podoficerów.

Wnioskom tym sprzeciwił się wiceminister generał Konarzewski.

Na następnem posiedzeniu Sejmu sprawozdanie komisji konstytucyjnej w sprawie wyboru członków do Trybunału Stanu referował tow. **Czapiński**, poczem do głównej komisji rekwizycyjnej wybrano tow. **Pająka.**

Za wydaniem posła komunistycznego Sochackiego sądowi głosowało 167 posłów z jedynki, chadeków, endeków i piastowców. Przeciw głosowało 162 posłów z P. P. S., Wyzwolenia, komuniści i mniejszości.

Wobec tego poseł Sochacki zostanie wydany sądowi.

———

Tow. poseł A. Pająk przed wyborcami.

W niedzielę, dnia 13 maja br. przemawiał **tow. poseł Antoni Pająk** na dwuch konferencjach i dwuch publicznych wiecach.

O godzinie 10 przedpołudniem odbyła się w Myślenicach konferencja, na której z 15 miejscowości powiatu obecnych było 120 osób w charakterze delegatów.

Przewodniczył tow. Surma.

Świetny referat o sprawach organizacyjnych i ogólnych wygłosił tow. poseł Pająk, poczem uchwalono polecić komitetowi miejscowemu zorganizowanie następnej konferencji w lipcu br.

Po konferencji o godz. 12 w południe odbył się wielki wiec publiczny z udziałem kilkaset osób.

Przewodniczył tow. Kącki.

W przeszło w dwu i półgodzinnem przemówieniu zobrazował tow. poseł Pająk zebranym pracę Z. P. P. S. na terenie Sejmu, zaznaczając, że jedynkowi posłowie wspólnie z endekami przeciwstawiają się wszelkim poczynaniom posłów z P. P. S., zmierzającem do polepszenia doli ludu pracującego.

Po skreśleniu ogólnej sytuacji politycznej zakończył tow. poseł Pająk swą nagrodzoną żywiołowemi oklaskami mowę.

W dyskusji kilku miejscowych obywateli prosiło tow. posła o załatwienie różnych spraw, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni domagają się kontroli Urzędu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie.

2) Zreorganizowanie w duchu przychylnym ludowi przymusowej asekuracji od ognia.

3) Zreformowanie systemu podatkowego, a w szczególności t. zw. podatku lokatorskiego i obrotowego odnośnie do drobnych rzemieślników.

4) Rozpoczęcia robót publicznych, a to: budowy linji kolejowej przez Myślenice i obwałowania Raby, gdyż tą drogą znajdą zatrudnienie rzesze bezrobotnych, zaś cała ludność zabezpieczoną będzie przed szkodami, wyrządzanemi rokrocznie przez wylewy Raby.

5) Wypłacenia odszkodowań wojennych, które się słusznie poszkodowanym należą.

6) Amnestji dla więźniów politycznych.

7) Utrzymania 8-godzinnego dnia pracy we wszystkich przedsiębiorstwach.

8) Przymusowej parcelacji gruntów ks. Lubomirskiego na rzecz budowy domów mieszkalnych dla ludności miejscowej.

9) Wydatnej pomocy kredytowej ze strony rządu dla drobnych rękodzielników.

10) Równomiernego rozłożenia podatków według faktycznego stanu majątkowego i zarobkowego.

Podnieść tutaj musimy, że w rzeczywistości ludność miejscowa jęczy pod brzemieniem nierównomiernie rozłożonych podatków, których ciężar spada przedewszystkiem na biednych chłopów małorolnych i drobnych rzemieślników.

Po zakończeniu wiecu w Myślenicach odjechał tow. poseł Pająk żegnany z żalem przez zebranych do Sułkowic, gdzie o godz. 4 popołudniu przed szkołą na Rynku na wielkim wiecu złożył sprawozdanie poselskie przed przeszło 500 wyborcami.

Przemówienie jego trwające $1\frac{1}{2}$ godziny, nacechowane siłą i prawdą, porwało słuchaczy, którzy burzliwemi owacjami wyrazili swemu posłowi zaufanie za jego pracę dla dobra ludu.

Ponieważ bolączki miejscowych obywateli są tego samego pokroju co i w Myślenicach, przeto uchwalono tą samą rezolucję.

Natychmiast po wiecu publicznym odbyła się o godz. 6 wieczór konferencja miejscowych kowali w sali Kółka Rolniczego.

Referowali ttow. Pysz, Wanat i tow. poseł Pająk, poczem założono komitet P. P. S., do którego akces swój zgłosiło przeszło 100 osób.

Ciekawem zjawiskiem jest, że oprócz naszych posłów, objeżdżających systematycznie miejscowości swego okręgu wyborczego, nie zobaczyła ludność nasza jak dotychczas żadnego posła z jedynki, trzydziestki czy 25-ki.

Widocznie śpią snem sprawiedliwych po uciążliwej kampanji wyborczej, — a może, co zresztą jest prawdą, nie mają się z czem przed wyborcami pokazać, chyba obroną obszarników i kapitalistów w Sejmie.

Lepiej spać panowie, — nie macie i tak o czem gadać ludowi, chyba o zawiedzionych nadziejach i obietnicach!

———

Rada Ochrony Pracy.

W uzupełnieniu urzędowego sprawozdania posiedzenia Rady Ochrony Pracy w dniu 10 bm. podajemy, że na wstępie posiedzenia zabrał głos w imieniu Klasowych Związków Zawodowych tow. poseł Żuławski i zażądał od Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej wyjaśnienia w sprawie zawiadomienia wbrew przepisom dekretu Prezydenta o Radzie Ochrony Pracy, które dopuszczają wyłączną reprezentację zrzeszeń związkowych — kilku przedstawicieli organizacji lokalnych, jak np. lokalnego związku „Pracy" w Łodzi — i lokalnej organizacji pracowników umysłowych z Sosnowca. Przedstawiciele rządu nie umieli w tej sprawie dać wytłumaczenia.

Pod koniec plenarnego posiedzenia Rady — tow. Żuławski zażądał, by na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ochrony Pracy postawiona została sprawa zarządzeń administracyjnych ze strony Ministerstwa Pracy zdążających do należytego zabezpieczenia i wykonania przepisów, obowiązujących w Polsce ustawodawstwa socjalnego. Rada Ochrony Pracy, jeśli chce należycie spełnić swe zadania, nie może zadowolić się uchwaleniem projektów ustaw i w ten sposób uspakajać swe sumienie społeczne, ale musi przedewszystkiem zająć się kwestją należytego wykonania ustaw obecnie obowiązujących. Wniosek tow. Żuławskiego znalazł poparcie całej grupy pracy w Radzie Ochrony Pracy.

———

Delegacja Komisji Centralnej Zw. Zawodowych u pana Ministra Pracy w sprawie ubezpieczenia na starość, 8-godz. dnia pracy oraz w sprawie bezrobocia.

W dniu 11 maja rb. udała się do Pana Ministra Pracy delegacja Komisji Centralnej Związków Zawodowych w osobach ttow. Żuławskiego, Szczerkowskiego, Zdanowskiego, Stańczyka, Nosala, Gonerki, Maxamina i Zygelbojma.

Delegacja złożyła Panu Ministrowi Dr. Jurkiewiczowi postulaty Komisji Centralnej Związków Zawodowych w sprawie ustawy o zabezpieczeniu na starość, żądając wniesienia do Sejmu przez rząd projektu odpowiedniej ustawy. Zwrócono uwagę na obietnice partji rządowych w tym zakresie, w okresie wyborów do Sejmu i doręczono Panu Ministrowi odezwę wyborczą „Sa-

nacji“ poświęconą zobowiązaniu Pana Marszałka Piłsudskiego wobec delegacji górników, że ustawa o zabezpieczeniu na starość zostanie przez obecny rząd stanowczo wprowadzona. Delegacja zażądała zupełnie jasnego oświadczenia się co do stanowiska rządu w tej sprawie, tak by ogół robotników mógł być o tem odpowiednio poinformowany i wiedział czego się w tej mierze może od rządu spodziewać. Delegacja wskazała na niesłychanie tragiczną sytuację robotników wypracowanych t. zw. inwalidów pracy, pozbawionych możności zarobkowania i nie mogących znaleść zatrudnienia przy dokonywanej obecnie racjonalizacji produkcji. Pan Minister oświadczył, że on sam jest bezwzględnym zwolennikiem wprowadzenia ustawy o zabezpieczeniu na starość i uznaje słuszność wszystkich przytoczonych argumentów, nie może jednak w tej chwili oświadczyć stanowiska całego rządu, lecz w najbliższym czasie spowoduje ustalenie opinji w tej mierze wszystkich Ministrów i najdalej do końca czerwca roku b. powiadomi przedstawicielstwo związkowe o sprawie przedłożenia rządowego w tej dziedzinie.

Jako drugą sprawę podniosła delegacja kwestję 8-mio godzinnego dnia pracy, żądając przedłożenia projektu ustawy o ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej oraz domagając się przestrzegania postanowień obowiązujących ustaw o czasie pracy. Ponadto z całym naciskiem podkreślono konieczność wydania praktycznych zarządzeń organom Ministerstwa Pracy oraz władzom administracyjnym, zdążających do ukrócenia niweczenia przepisów ustawy i łamania 8-mio godzinnego dnia pracy w górnictwie, przemyśle tkackim, w instytucjach użyteczności publicznej, w drukarniach państwowych i innych przedsiębiorstwach państwowych i t. p. Pan Minister zapewnił, że rząd na forum Międzynarodowem stoi na gruncie konwencji waszyngtońskiej, jeśli zaś chodzi o sprawę przedłożenia rządowego o ratyfikację konwencji waszyngtońskiej przez Sejm oraz o praktyczne posunięcie w dziedzinie ochrony ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy, oświadczył, że po otrzymaniu materjałów faktycznych od Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbędzie jeszcze jedną konferencję w tej mierze z reprezentantami K. C. Z. Z. Jednocześnie Pan Minister wyraził nadzieję, że wprowadzenie sądów pracy przyczyni się do poprawienia tych stosunków. Co do przedłożenia projektu o ratyfikację konwencji waszyngtońskiej — Pan Minister zobowiązał się dać odpowiedź imieniem całego rządu do końca czerwca r. b.

Jako ostatnią sprawę poruszono kwestję ograniczeń pomocy państwowej dla bezrobotnych oraz wadliwych postanowień i braków dotychczasowej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Delegacja zażądała, by nie ograniczano dalej akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych samotnych i bezdzietnych w okręgach przemysłowych, oraz by zaniechano wyłączania z akcji pomocy całych okręgów. Ponadto wysunęła postulatt nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku: powszechność ustawy, uznania pomocy doraźnej ze strony państwa za naturalny ciąg akcji ustawowej i zmian struktury aparatu organizacyjnego Funduszu Bezrobocia. Pan Minister oświadczył, że od dnia 15 maja r. b. ograniczenia pomocy doraźnej przez rząd nie będą rozszerzane i że rząd już opracowuje projekt nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Cieszyńskie nowiny.

Jubileusz. W niedzielę, dnia 6 maja br. urządził ks. Londzin, główny sanator i klerykalny wstecznik wielką stypę z okazji 80 letniego istnienia „Gwiazdki Cieszyńskiej“ organu ks. prałata Londzina. Kilkudziesięciu zmarzłych braci, Zytek i bab świeczkowych tworzyło zacne audyterjum na Starym Targu, w kościele, no i na stypie przy bogato obstawionych stołach. Urządzono „akademję“ w teatrze, na której roiło się od frazesów i hymnów nie tyle dla „Gwiazdki“, jak dla głównego sanatora ks. Londzina. Naturalnie, że nie mogło braknąć także p. wojewody Grażyńskiego, który dziwne przechodzi zmiany. Po przybyciu na Śląsk czuł się najszczęśliwszym w otoczeniu kobiet naszych śląskich górników, obecnie zaś pieje hymny czarnej domorosłej reakcji. Cóż mają sądzić robotnicy o p. wojewodzie, który ucztuje i prawi hymny na jubileuszu „Gwiazdki“, która pisze o strajkujących górnikach, że jest to ścierwo bolszewickie, które należy karmić i uspakajać ołowiem, która dopiero podczas kampanji wyborczej pisała, że nie wolno marzyć o ubezpieczeniu na starość dopóki w Polsce mamy chałupy słoma kryte.

Bankruty szukają ratunku w sanacji moralnej. W poniedziałek, dnia 30 kwietnia br. bawił p. wojewoda Grażyński na Śląsku Cieszyńskim, przyczem zwiedził szkoły rolnicze. Pan wojewoda przyjmowany był przez prezesa Izby Rolniczej p. Sztwiertnię w szkole rolniczej w Ogrodzonej, gdzie nie brakło hymnów na cześć sanacji moralnej. Jak się dowiadujemy, przyjęcie to miało naprawdę cel sanacyjny. Oto kilku „rolników-spółdzielców“ doprowadziło do bankructwa spółkę rolniczo-handlową w Cieszynie pod firmą „Ziemia“. Ziemia otrzymała także od Sejmu śląskiego 300 miljonów marek niemieckich, których nie oddała. Gospodarowano w „Ziemi“ tak wspaniale, że nastąpiło sromotne bankructwo, które grozi członkom spółdzielni dopłatą strat po 50 zł., a trzeba pamiętać, że każdy członek musiał złożyć po 1000 koron austr., a po wymianie na marki po 700 marek udziału. Poza tem grozi egzekucja kilku bogatym rolnikom, którzy nie dbali o gospodarkę „spółdzielni“ a przyjmowali gwarancje. Obecnie sanacja moralna ma sanować gospodarkę bankrutów z obozu głównego sanatora ks. prałata Londzina. P. wojewodzie gratulujemy, jeżeli czuje się szczęśliwym w takiem otoczeniu.

*

Z ważniejszych wypadków z życia robotniczego podnieść przedewszystkiem należy obchód uroczystości 1 Maja, która miała przebieg bardzo poważny i spokojny. Urządzono 8 wieców pod gołem niebem, a mianowicie: Bielsku, Cieszynie, Dziedzicach, Ustroniu, Skoczowie, Jasienicy, Kończycach Małych i Strumieniu, na których występowali jako mówcy ttow. posłowie Pająk, Reger, Machej, jakoteż znani działacze miejscowi Wadoń, Ulanowski, Jarek, Zawada, Zieleźnik, Początek i Zemlak. Najwspanialej wypadła manifestacja w Bielsku-Białej, gdzie robotnicy polscy i niemieccy zapełnili rynek tłumem liczącym kilkanaście tysięcy głów, a pochód ulicami miasta trwał przeszło godzinę. Mniej liczne, a jednak wspaniałe manifestacje odbyły się w innych miejscowościach Śląska. Liczny udział młodzieży robotniczej w pochodach i wiecach umacniało każdego towarzysza w tem przekonaniu, że przyszłość do nas należy. Przyjęto jednomyślnie rezolucje zaproponowane przez Zarząd partji. Wieczorem urzadzano zabawy majowe z ramienia „Siły“.

Spełniająca godnie swe zadanie Rada Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie, odbyła w niedzielę, dnia 29 kwietnia br. Walne zgromadzenie. Przewodniczył tow. Kuchejda, który na wstępie poświęcił kilka słów zmarłemu w międzyczasie członkowi Komisji rewizyjnej Kasy Chorych tow. ś. p. Majeranowskiemu i członkowi Rady Kasy tow. Górze. Sprawozdanie z działalności Zarządu Kasy złożył tow. poseł Reger. Dyskusja nad sprawozdaniem była bardzo rzeczowa. Wybory uzupełniające do Zarządu Kasy odbyły się bez głosowania, gdyż tak z grupy ubezpieczonych, jakoteż z grupy pracodawców zgłoszono tylko po jednej liście kandydatów. Przyjęto wniosek tow. Sztwiertni, domagający się od rządu i od posłów wydania ustawy o ubezpieczeniu robotników, drobnych rolników i rzemieślników na starość i na wypadek kalectwa. Dalej uchwalono wniosek w sprawie utworzenia specjalnego funduszu zasiłkowego dla członków Kasy, którzy wyczerpali swoje statutowe świadczenia.

Dobrze prosperująca Spółdzielnia Spożywcza „Konsum Robotniczy“ w Cieszynie zwołała we czwartek, dnia 3 maja br. w sali „Domu Śląskiego Walne zgromadzenie delegatów. Tow. Machej jako przewodniczący Zarządu spółdzielni otwierając zgromadzenie powitał obecnego na Walnem zgromadzeniu lustratora Związku ob. Orzelskiego, któremu spółdzielnia ma do zawdzięczenia pomyślny swój rozwój. Wskazał na stan finansowy spółdzielni jako zupełnie zadawalniający. Nadwyżka w roku 1927 wynosi ponad 7 tysięcy złotych. Gdyby wszyscy członkowie spółdzielni spełniali sumiennie swoje obowiązki, nadwyżka mogłaby być znacznie wyższą. Uchwalono wniosek zwrócenia się z prośba o pożyczkę na budowę piekarni mechanicznej. Po przeprowadzonej rzeczowej dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu i referacie na temat spółdzielczości wygłoszonym przez lustratora ob. Orzelskiego, dokonano wyboru uzupełniającego do Zarządu i Rady nadzorczej zamknął tow. Machej obrady, które niezawodnie przyniosą spółdzielni wielki pożytek.

Zanotować jeszcze wypada zgromadzenie publiczne w dniu 6 maja br. w Pruchnej, na którem przemawiał tow. poseł Machej. Po przeszło godzinnym referacie tow. Macheja zabierali głos tow. Gabryś, Grędziok, Goszyk, Machej i Stuła. Mowcy podnosili krzywdy, jakie wyrządzono ludności przy ostatniej parcelacji dóbr Komory cieszyńskiej. Po ukończeniu zgromadzenia przystąpiono do utworzenia nowej placówki P. P. S.

Dalszy zwycięski pochód uświadomienia socjalistycznego na wsi.

Świetny rozwój R. S. K. O. „Siły“ na Śląsku Ciesz. — Tow. poseł Machej przed wyborcami.

Do dalszej serji radosnych notowań w naszej prasie, o zdobywaniu przez socjalizm coraz to nowych placówek — twierdz klerykalnych — na wsi, dochodzi jeszcze jeden fakt, który miał miejsce w Zarzeczu, na Śląsku Ciesz., gdzie młodzież robotnicza tamt. zwołała na dzień 13 maja do sali p. Dziendziela zgromadzenie konstytujące, na które z ramienia Zarządu Gł. „Siły“ w Cieszynie, przybył tow. H. Swaczyna.

Na zgromadzeniu tem zjawiła się licznie młodzież obojga płci, jak również i starsi obywatele. Tow. Swaczyna, w swojem pięknem i treściwem przemówieniu zaznajomił zebranych o celu i zadaniach Stow. „Siły“, zapoznając równocześnie z obowiązkami, jakie każdy członek spełniać powinien. Praca w organizacji, mówił tow. Swaczyna, dopiero wtedy uwieńczona jest pomyślnemi wynikami, jeżeli zgodny wysiłek wszystkich członków do jednego zdążał będzie celu. Chcąc cel nasz osiągnąć, chcąc uczyć i kształcić, wreszcie oświatę tą rozszerzać, nie śmie między nami być niezgody, uprzedzeń, i nie wolno nam też, w szeregach chętnych, trzymać maruderów, którzy narzekają tylko na wszystko i wszystkich, a sami nic nie robią, pozostawiając to innym. Na młodzieży robotniczej i jej organizacjach ciąży wielki obowiązek. Młodzież ta ma nietylko objąć spadek zdobyczy socjalnych po naszych sędziwych i czcigodnych weteranach socjalizmu, ale musi ona zdobycze te, już nie wystarczające, pomnażać, rozszerzać i wcielić w życie — zrealizować — naszą wzniosłą ideję sprawiedliwości, równości i braterstwa. Burzą oklasków nagrodzono referenta za jego bardzo pouczające przemówienie.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu, do którego weszli ttow.: Kózka Józef przewodniczący, Dziendziel Adolf zastępca, Kowol Ignacy sekretarz, Krzempek Wład. zastępca, Antonik Alojzy skarbnik, Faruga Franciszek, Kidoń Józef i Żur Józef członkowie komisji rewizyjnej. Po wyborze Zarządu wpisało się 46 członków obojga płci.

Cześć młodym szermierzom o lepsze — nowe jutro!

Po ukończeniu zebrania „Siłackiego“ odbyło się w tej samej sali publiczne zgromadzenie P. P. S., na którem przemawiał serdecznie witany tow. poseł Machej z Cieszyna.

Licznie zebrani robotnicy, małorolnicy i kobiety, z napiętą uwagą słuchali rzeczowego męskiego, szczerego i jasnego przemówienia tow. posła Macheja. W bardzo przystępnych słowach nakreślił referent obraz obecnego położenia gospodarczego i politycznego w naszem państwie, a specjalnie w Wojew. Śląskiem. W swojem przemówieniu zwrócił tow .poseł Machej uwagę na to, że jak przychodzą wybory, to zjawia się cała chmara opiekunów, którzy obiecują biednemu ludowi „gruszki na wierzbie“, a jak ich lud do Sejmu wybierze, to czynią wszystko, by dolę jego pogorszyć i prawa jego uszczuplić. Jaskrawem odbiciem ich obłudy i niecnych machinacji jest fakt, że ks. poseł Brzuska, korzystając z nieobecności posłów socjalistycznych, w dniu 1 maja br. — radził ze swoimi adherentami burżuazyjnymi w Komisji Prawniczej Sejmu śląsk. nad „naprawieniem“ ordynacji wyborczej do gmin. Z narad tych wyszło szydło z worka. Otóż zadrżały łydki „mości dobrodziejom“ w sutannach i frakach, kiedy przekonali się przy wyborach do Sejmu w dniu 11 marca, że w 34 gminach Śląska Cieszyńskiego większa połowa obywateli głosowała na P. P. S. Należy zatem sfałszować ordynację wyborczą do gmin, a wtenczas zapobiegnie się możnośc wyboru czerwonych wójtów. I „Świetna Komisja“ uchwalić raczyła, że prawo do głosowania ma mieć tylko ten, kto ukończył 25. rok życia. O zgrozo — zamiast wprzód, to panowie ci pragnęliby świat cofnąć o lat 100 wstecz. Więc jeżeli mężczyzna ma 21 lat, jest już pełnoletni i musi pójść służyć do wojska. Jeżeli ojczyzna w niebezpieczeństwie, to jak ma lat 18, posyła się go na front. Kobieta mając lat 18, jest pełnoletnia, wychodzi zamąż, jest matką i wychowuje dzieci. Czyli, że do obowiązków jest się (w g. tych panów) pełnoletnim w 21. roku życia, ale do praw dopiero w 25-tym. Gdzież tu logika?!

W dalszym ciągu tow. poseł Machej omawiał miejscowe bolączki, na które uskarżali się obywatele przed nim, i przedłożył odpowiednia

rezolucję, którą jednogłośnie uchwalono. W dyskusji poruszono wiele spraw, jak szkolne, drogowe, w sprawie przystanku kolejowego, płac przy regulacji Wisły, płac robotników sezonowych na kolei, na co tow. poseł Machej udzielił wyczerpujących wyjaśnień, udzielając wskazówek, i przyrzekł niektóre sprawy sam u kompetentnych czynników poruszyć.

Gorący entuzjazm i sympatja, jaką darzono tow. posła Macheja, wreszcie huczne oklaski zgromadzonych, były najlepszą nagrodą za trud, którego nie żałował, idąc mimo słoty do każdej wsi, by służyć radą wszystkim tym, których jarzmo dzisiejszego ustroju niesprawiedliwego najwięcej przygniata.

——————

Na co sobie pozwalają pp. Hücklowie i p. „kierownik" Ilek w Skoczowie.

W Skoczowie, fabryce kapeluszy p. Hükla, robotnicy należący do organizacji zawodowej, postanowili w dniu 1 maja wspólnie z proletarjatem całego świata świętować i po uprzedniem powiadomieniu p. „kierownika" Ilka w dniu 1-szy maja do pracy nie przyszli. Jakież było ich zdziwienie, kiedy w dniu 2 maja przychodząc jak zwykle do pracy, oświadczono im, że pracy więcej dla nich niema i wogóle do fabryki ich nie wpuszczono.

Kiedy w piątek sekretarz Kom. Zaw. tow. Rosner w tej sprawie chciał z p. „kierownikiem" mówić, portjer oświadczył mu, że do fabryki wpuszcza się tylko inspektora pracy a więcej nikogo (!). Pan „kierownik", który nie tak dawno temu, jak był jakimś mizernym Vorarbeitrem na cegielni i jakimś pisarczykiem na kolei i należał taksamo do organizacji zawodowej, dziś nie chce nawet mówić z sekretarzem.

Na odbytej konferencji w tej sprawie w dniu 2 maja w Starostwie pp. Hüklowie przyrzekli, że robotników z powrotem do pracy przyjmą, lecz kiedy robotnicy w piątek zgłosili się do pracy, znowu ich nie przyjęto.

W poniedziałek, dnia 7 maja odbyły się w Starostwie w Cieszynie ponowne konferencje. Podczas pierwszej konferencji w obecności p. starosty Kisiały, inspektora pracy dra Bartońca oraz posła tow. Macheja pp. „chlebodawcy" oświadczyli, że się jeszcze muszą porozumieć.

Porozumieli się tak, że na popołudniowej konferencji oświadczyli, że przyjmą tylko 25 robotników z powrotem do pracy, a resztę może później, a może wogóle nie! Naturalnie, że robotnicy takiej propozycji przyjąć nie mogli, albowiem byłoby to dla nich rozbiciem organizacji, gdyż pp. „chlebodawcy" nie przyjęliby do pracy najdzielniejszych towarzyszy.

Znamiennem jest, że p. Hükel wobec inspektora pracy p. Cienciały, sekretarza Rosnera i delegatów, oraz p. „kierownika" Ilka oświadczył, że nie ma nic przeciw organizacji, i że robotnicy mogą sobie w południe wkładki wybierać i t. d., tylko żeby podczas pracy nie agitowali i gwałtem nie zmuszali robotników do organizowania się. Lecz na popołudniowej konferencji temu zaprzeczyli, gdyż byli śmielsi, ponieważ popołudniu nie był p. starosta na konferencji obecny.

Że p. „kierownik" Ilek temu zaprzecza i przekręca, to nas nie dziwi, ponieważ on do tego jest przyzwyczajony i myśli, że fabryka, gdzie pracuje kilkuset robotników a cegielnia to jedno.

Tak Władze, jak i każdy uczciwy człowiek słysząc o takiem postępowaniu pp. chlebodawców, przecierają oczy i pytają się, czy to możliwe, aby obcokrajowcy w ten sposób w Polsce z robotnikiem postępowali? Jakiem prawem zabraniają robotnikom korzystać z prawa, jakie im daje Konstytucja? To obcokrajowcy będą w Polsce robotnikom dyktować i teroryzować ich za to, że święcili 1 maja? Artykuł 108 Konstytucji mówi wyraźnie, że obywatele mają prawo zrzeszania i organizowania się, a tacy pp. Hüklowie, którzy są obywatelami czechosłowackiemi i tam zamieszkali, zabraniają robotnikowi w Polsce korzystać z tego prawa? Co to ma znaczyć??

Wiemy, że ważną rolę w tem wszystkiem gra księżulek burmistrz Skoczowa p. Moczko, zagorzały Korfanciarz, który oświadczył p. Ilkowi, że on do tego nie dopuści, aby w Skoczowie była organizacja zawodowa, zaś robotników odmawia i prosi, aby się nie organizowali, no i pewnie, że z p. „kierownikiem" Ilkiem i Hüklem starają się, aby robotników utrzymać w pokorze i zwierzęcych warunkach bytowania.

——————

Korespondencje.

KOBIERNICE. Durnie z „Placówki Kresowej". W N-rze 16 „Placówki Kresowej" rozwodzi się szeroko niejakie endeciątko J. S. o socjalistach.

Wydaje się temu nieborakowi, że tylko endecy posiadają monopol na wyższą kulturę, zaś robotnicy to czerwona hołota.

Wątpimy bardzo czy p. J. S. posiada choć tyle rozumu co rak sadła, w każdym razie wynik wyborów w Kobiernicach, jak i w całej Polsce przyprawił go widocznie o kołowaciznę, przy której stracił resztki rozumu. Zdaje się, że stać się to musiało u Koniorki, gdzie rzewnie oblewał łzami upadek swego brata, który nie został wybrany do Rady gminnej.

Jest się czego wściekać, jeżeli się zważy, że endecy nie uzyskali ani jednego mandatu do Zarządu gminnego, gdzie przedtem byli panami.

Pamiętają przecież ludzie owe czasy, kiedy to podczas powodzi oświadczył pewien endek z Zarządu gminnego: „Niech dziadów woda zabierze!"

Zarzucają nam teror ci co zamordowali ś. p. G. Narutowicza.

Myśmy podczas okresu wyborczego zwołali tylko jedno zgromadzenie publiczne w Kobiernicach, gdy endecy co kilka dni zwoływali tajne posiedzenia, na których ogłupiali do szczętu stare i głuche dewotki.

Mimo endeckiego szczekania socjaliści zwyciężyli w Kobiernicach, zaś ksiądz Grzymała niechaj ambony nie używa do celów politycznych przeciw pepesowcom, bo szkoda się porywać z motyką na słońce.

Głuptasowi i durniowi, pisującemu z Kobiernic korespondencje do „Placówki Kresowej" życzymy racjonalnej kuracji wraz z całą jego kliką w Kobierzynie.

Socjaliści.

ŁODYGOWICE. Chamska brutalność zastępcy wójta Mrowca. Pan Mrowiec, zastępca naczelnika gminy Łodygowice nie może strawić tego, że wieś nasza zaczyna się także czerwienić.

Zażarty endek, wróg wszelkiego postępu, lecz za to wielki przyjaciel swego żołądka i zdzierców ludu pracującego usiłuje wszelkiemi sposobami, jakiemi rozporządza jego chamsko-brutalna natura, zwalczyć rozrastający się wszerz i wdłuż ruch socjalistyczny w Łodygowicach.

W niedzielę, dnia 29 kwietnia br. pobił dotkliwie tow. Chrobaka Władysława za to, iż z ramienia miejscowego komitetu P. P. S. zamierzał w dniu 1 maja urządzić zabawę robotniczą.

Poszkodowany wniósł przeciw brutalowi po zbadaniu przez lekarza skargę sądową.

Ejże, panie Mrowiec, tylko nie zanadto galopować w swym szale endeckim, bo czasy morderców ś. p. Narutowicza już się skończyły i przy dalszych zapędach bandyckich łatwo możecie sobie kark skręcić!

LIGOTA. Nie pierwszy raz tut. robotnicy brali udział w obchodzie 1 Maja z robotnikami w Czechowicach, i przedtem nasz proboszcz się wobec nich zachowywał dosyć lojalnie. Dopiero tego roku ks. Antoni Spacyl na kazaniu dnia 3 maja zohydził robotników, szczególnie robotnice, używając na kazaniu takich słów: „Nie dziwię się chłopakom, iż brali udział w pochodzie 1 maja, ale dziewczyny bezwstydne idą z nimi ubierają się po czerwonemu i idą z czerwonemi sztandarami!" Co na to powiedzieć? Ksiądz Spacyl zwyczajnie przy kazaniach mówi tak po cichu, że go ledwie najbliżej ambony stojący rozumieją, ale na kazaniu 3 maja to krzyczał, że go nawet za kościołem było słyszeć! My wrócimy do tych samych słów ks. Spacyla: „Fuj, skandal takiemu księdzu, który zohydza robotników, biorących udział w demonstracjach urządzanych przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu!"

CZANIEC. Posiedzenie Rady gminnej, to nie wiec! Dnia 20 kwietnia br. odbyło się w Czańcu pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady gminnej. Wójt otwierając posiedzenie, wyraził nadzieję, że nowa Rada będzie pracowała i dbała o dobro gminy i obywateli, a ponieważ w nowej Radzie jest 14 radnych socjalistów i wyzwoleńców, przeto życzyłby sobie zgodnej współpracy wszystkich.

Jak ta współpraca według recepty p. wójta ma w rzeczywistości wyglądać zobaczymy poniżej.

Po przemówieniu wójta zabrał głos tow. Trojak Jan, wyrażając pragnienie, ażeby posiedzenia nowej Rady odbywały się nie jak dotychczas to było w zwyczaju u starej Rady, lecz musi się zaprowadzić porządek obrad, by uchwały i wnioski odpowiednio były zrozumiane i doceniane.

Stara Rada obradowała bez jakiegokolwiek planu. Wójt otwierał posiedzenie, przeczytał wnioski, no i zaczęła się pogawędka. Każdy radny mówił co chciał bez udzielania mu głosu i tak sobie ojcowie gwarzyli każdy w swoim kącie i gdy przyszło coś pod głosowanie, to niejednokrotnie nie wiedzieli o co się rozchodzi.

Taki system chciał widocznie zaprowadzić wójt i w nowej Radzie, gdyż na wniosek tow. Trojaka ogromnie się oburzył, mówiąc, że posiedzenie Rady to nie wiec (z pewnością miał na myśli wiec trzydziestki, za którym agitował i rozdawał ulotki wraz ze swemi synami).

Dopiero, gdy mu p. kierownik szkoły wytłumaczył, że żądania tow. Trojaka są zupełnie słuszne i na czasie, że powinien i musi być porządek na każdem posiedzeniu, wtedy dopiero zrozumiał wójt, że socjaliści i wyzwoleńcy chcą i będą pracować dla dobra gminy, lecz w sposób poważny.

Zaznaczamy, że maniery i nawyczki starych radnych z I i II Koła piętnować będziemy i spodziewamy się, że potrafimy ich nauczyć, jak się ma obradować na posiedzeniach Rady gm., ażeby ta rada zdziałać mogła zaprawdę coś pożytecznego dla ogółu mieszkańców.

O każdem posiedzeniu Rady pisać będziem dokładnie do redakcji i gdy tego zajdzie potrzeba krytyki nikomu nie zaoszczędzimy.

Radni z III i IV Koła.

——————

Sprawozdanie

Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem w Białej

za czas od 23/IV 1927 — 30/IV 1928.

Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem powstało z inicjatywy ludzi dobrej woli w r. 1925, celem niesienia pomocy dzieciom rodziców sfer robotniczych zubożałych i bezrobotnych wskutek powojennych warunków życia — rozwija nadal swoją działalność i spełnia chlubnie swoje zadanie.

Towarzystwo urządziło już trzykrotnie kolonje wakacyjne dla dzieci z Przedszkola, prowadzonego we własnym zarządzie, dwa razy w Szczyrku, raz w Hecznarowicach. Na ten rok projektowana jest kolonja w Wilkowicach. Za każdym razem korzystało z dobrodziejstwa kolonji 30—45 dzieci. W roku bież. ma możność Towarzystwo uprzystępnić kolonję dla 50 dzieci.

Zakres nauki i zajęć dzieci, zabaw i gier jest ściśle prowadzony w ramach planu Przedszkola dziec. systemu Fröbla.

Przedmiotów naukowych, obrazów, zabawek posiada Tow. już pokaźną ilość.

Ciągłem staraniem Tow. jest zbiory te powiększać w miarę możności finansowych.

Pomieszczenie dzieci znajduje się w wielkiej sali Pow. Związku Gospodarczego, ofiarowanej na ten cel Towarzystwu. Starania i zabiegi Tow., aby dojść do własnego „Domu Dziecka", o tyle posunęły się naprzód, że Tow. posiada dziś grunt własny 1 morgowego obszaru w bardzo korzystnem położeniu. Do budowy domu przystąpi Tow., gdy warunki budowlano-kredytowe łatwiejsze będą.

Dzieci znajdujące się w Przedszkolu bywają stale dożywiane. Otrzymują codziennie drugie śniadanie bezpłatnie wszystkie, zaś obiady otrzymuje znaczna ilość tych, które są biedne lub znajdują się w warunkach, iż na obiad za daleko chodzić by musiały.

Rodzice zamożniejsi uiszczają maleńką opłatę 5 gr. za obiad. Co kwartał bywają dzieci badane przez lekarza. Liczba dzieci w „Przedszkolu" wynosi 45 w wieku od 3—6 lat.

W okresie sprawozdawczym urządzono: Mikołaja, Gwiazdkę i Święcone, przyczem wszystkie dzieci zostały obdarowane. Oprócz słodyczy rozdano koszulki i fartuszki. Oprócz tego urządzono 3 przedstawienia siłami dzieci z „Przedszkola" i „Ogniska". Bajek przy przeźroczach opowiedziano 4. Urządzono wentę gospodarczą, która przyniosła na czysto zł. 1750.50. Kwotę tą przeznaczono na fundusz budowy Domu Dziecka. Przy tej okazji wyraża Towarzystwo wszystkim tym, którzy się przyczynili do przeprowadzenia wenty czy to pracą, czy to darem najserdeczniejszą podziękę.

Zebrań rodzicielskich odbyło się 6. Wydział zbierał się na narady 10 razy.

Inwentarz Tow. powiększył się znacznie przez nabycie 50 łóżeczek i bielizny pościelowej.

Skład Wydziału stanowili: Adela Domanusowa przew., Stefanja Grossowa zast. przew., Adam

Dwornicki skarbnik, Marja Tomiakówna zast. skarbnika, Józef Maurer sekretarz, Anna Borkowska zast. sekret. Komisja rewizyjna Dr. Gross i A. Pająk.

Sprawozdanie kasowe za rok 1927.

Przychody:

Saldo z dnia 31. XII. 1926	zł.	344·99
Wkładki członków	„	1482·—
Opłata za dzieci	„	558.05
Subwencje i datki	„	6744·22
„ Pow. Związ. Gosp.	„	1200·—
Dochód z przedstawień	„	151·28
Za najem gruntu	„	110·—
Opłaty na kolonje wakac	„	817·02
Razem	zł.	11407·56

Rozchody:

Płaca personelu	zł.	2706·65
Dożywianie dzieci i inne	„	789·55
Lokal, opał i światło	„	1200·—
Przybory naukowe i inne	„	676·02
Inwentarz	„	118·04
Koszta kolonji wakac	„	3188·84
Nadwyżka	„	2728·46
Razem	zł.	11407·56

Jeszcze w roku ubiegłym otworzyło Tow. Op. n. D. „Ognisko“ dla rodzeństwa swych wychowanków z Przedszkola, którego kierownictwo spoczywa w rękach p. Grossowej. „Ognisko“ ma za zadanie udzielanie pomocy w naukach. W tym celu rutynowane 3 osoby pomagają i pilnują w opracowaniu zadań szkolnych i t. p. od godz. 3—5. Z „Ogniska“ korzysta 20 dzieci, przeważnie chłopców, za opłatą 2—3 zł. miesięcznie.

Tow. Op. n. D. w Białej w czasie stosunkowo niedługiego swego istnienia (przeszło 3-letniego) zyskało sobie pracą swą ogólne uznanie, o czem świadczą subwencje udzielone Tow. na prowadzenie Kolonji, tak przez władze samorządowe, jakoteż i przez Województwo, Kasy Chorych oraz instytucje ekonomiczne, jak Pow. Związek Gospodarczy.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo miejscowe zaznajomiwszy się z poczynianiami Towarzystwa, pospieszy z pomocą i zapisze się na członka, o co usilnie apelujemy.

Za Zarząd:

Dr-owa Długiewicz-Grossowa. Adela Domanusowa,

Nieco humoru.

Bajka niebieska.

Umarł pewien generał kawalerji i skierował swe kroki do furty niebieskiej, ale św. Piotr nie chciał go puścić.

— Generał może tylko konno tu się dostać! — powiedział św. klucznik.

Wrócił więc biedny generał na ziemię, aby poszukać jakiegoś konia, ale nigdzie nie mógł go znaleźć. Spotkał tylko Korfantego.

— Czy chce pan pójść do nieba? — pyta go generał.

— i owszem, bo już mam dość polityki, ale mnie tam nie wpuszczą — rzekł Korfanty.

Na to generał:

— Ja na pana wsiądę, pan będzie udawał konia i tak obadwaj zajedziemy...

Jadą więc i staja przed klucznikiem niebios. Święty Piotr patrzy, patrzy i nagle krzyczy z pasją:

— Ja mówiłem na koniu, a nie na ośle!

Spokojny lokator.

Od trzech miesięcy nie płaci mi pan za mieszkanie. Ani pana nie widzę, ani o panu nie słyszę.

Wszak powiedział pan sam, że pragnie mieć spokojnego lokatora.

*

Korespondentowi „Przyszłości“ z Targanic.

Chadek ze Ślimienia pojechał do Łodzi,
I zobaczył tramwaj co po szynach chodzi,
Nie widział on jako żywo,
Wóz bez koni, co za dziwo.
Danaż moja dana, dana, dana. (Bis.)

Biedny chadek użył strachu co nie miary,
Myślał, że to djabeł albo jakie czary,
Więc się długo w myślach biedzi,
Myśląc, że w tem djabeł siedzi.
Danaż moja dana, dana, dana.

Przyjechał chadek na wieś — dziwy opowiada,
Słucha go ciekawie tam cała gromada,
Chłopi się poprzelękali,
Do proboszcza pobiegali.
Danaż moja dana, dana, dana.

Proboszcz widząc, że się chadekom we łbach [troi,
Powiada — spokojni bądźcie mili moi,
Nie słuchajcie co on baje,
Elektryczne są tramwaje
Danaż moja dana, dana, dana.

Miał chadek nie mało z tej hecy przykrości,
Przeklinał Łódź całą, bodaj ją wciurności,
Oto rok trzydziesty schodzi,
A chadek nie chce znać Łodzi.
Danaż moja dana, dana, dana.

Każcie więc sobie mili chadecy dobrze święcić
swoje głupie łepetyny, by się prędzej ocknął
w nich umysł i wyprowadził was z tego, co już
dawno trąci zgnilizną moralną. M. Babiński.

OGŁOSZENIA.

Robotnicze Stow. spożywcze i oszczędnościowe dla Bielska i okolicy,

Spółdzielnia zarejestr. z ograniczoną odpow. w Bielsku.

ZAPROSZENIE

na

XXIV. Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

delegatów

które odbędzie się **w niedzielę, dnia 3 czerwca 1928 r.** o godzinie 9-ej przedpołudniem w sali Domu Robotniczego w Bielsku z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z XXIII Walnego zgromadzenia z 12 czerwca 1927.
2) Sprawozdanie Zarządu: a) Rady Nadzorczej, b) zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
3) Decyzja w sprawie nadwyżki.
4) Uzupełniający wybór Rady Nadzorczej i Zarządu.
5) Wnioski Zarządu i Rady Nadzorczej.
6) Różne. Zarząd.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

L. 2282-28.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu maja 1928.

W niedzielę, dnia 20 maja:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 1340.

W niedzielę, dnia 27 maja:
Dr. Sroczyński w Białej, Rynek 12, tel. 1116.

W poniedziałek, dnia 28 maja:
Dr. Brossówna, Biała, ul. Główna 3, Nr. telefonu 2726.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu kasy 1890.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie

obecnie

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

we Lwowie.

OGŁOSZENIE.

1) W dalszych nowowybudowanych domach naszych **w Białej, przy ul. Granicznej,** będą do wynajęcia od 1 października 1928 mieszkania **1-, 2- i 3-pokojowe,** dla urzędników prywatnych, ubezpieczonych w tymże Zakładzie.

Członkowie reflektujący na mieszkanie zechca (bez względu na ewentualne poprzednie zgłoszenia i podania) obecnie wnieść szczegółowo umotywowane podanie najpóźniej

do dnia 3 czerwca br.

i to **bezpośrednio do Dyrekcji Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, ul. Piekarska 1a.**

W podaniu należy podać: stan (wolny — żonaty), rodzaj zatrudnienia i u jakiej firmy, jak długo tamże, numer dokumentu członkowstwa, na jakie mieszkanie się reflektuje i ewentualne inne życzenia, adres obecnego mieszkania i stronę ujemne tegoż, ilość i powierzchnia w m² obecnie zajmowanych ubikacji wraz z kuchnią, ilość współmieszkających osób.

2) Równocześnie ogłasza się

posadę na Dozorcę Domu w tymże nowym gmachu.

Reflektuje się na zdrowego i energicznego mężczyznę żonatego, obeznanego z miejscowemi stosunkami. We własnoręcznem podaniu należy uwydatnić dokładny życiorys, ilość członków rodziny i wszystko, co przemawia za tem, że obowiązki stróża mogą być nienagannie spełniane.

Podania co do 1) i 2), które po dniu 3 czerwca wpłyną do Dyrekcji Zakładu we Lwowie i takie bez należytego uzasadnienia nie będą brane w rachubę. O przychylnem załatwieniu podań o mieszkanie zostaną członkowie petenci z końcem czerwca uwiadomieni.

Biała, dnia 2 maja 1928.

Z ramienia Zakładu:

Komitet Budowy w Białej.

Przewodniczący:

X. prof. Oskar Czyżewski m. p.

Członkowie:

Szałaśny m. p. Obstander m. p.
Schlittermann m. p. Urbanke m. p. Gąsiorek m. p.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku